

Sygn. akt III KO 29/13

POSTANOWIENIE

Dnia 23 maja 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Tomasz Grzegorzczak

SSN Włodzimierz Wróbel

w sprawie S. M. i innych

oskarżonych z art. 231§ 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 23 maja 2013 r.,

wniosku o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z

uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, zawartego w postanowieniu Sądu

Rejonowego w S. z dnia 14 marca 2013r.,

na podstawie art. 37 k.p.k.

postanowił :
nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Prokurator skierował do Sądu Rejonowego w S. akt oskarżenia przeciwko S. M. – burmistrzowi S., P. B. - zastępcy burmistrza S., F. B. – staroście Powiatu S. i C. P. – członkowi zarządu Powiatu S., zarzucając im popełnienie czynów zakwalifikowanych m.in. z art. 231 § 2 k.k. Wspomniany Sąd postanowieniem z dnia 14 marca 2013 r. zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie na podstawie art. 37 k.p.k. sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Według sądu, który wystąpił z inicjatywą, pozycja społeczna oskarżonych osób, pełnienie przez nich wysokich funkcji we władzach miasta i powiatu powoduje, że sprawa pozostaje w szczególnym

zainteresowaniu stosunkowo niewielkiej lokalnej społeczności – „są analizowane wszelkie jej aspekty, w tym w pierwszej kolejności niezawisłość sądu, który ją rozpoznaje”. W konsekwencji „w odczuciu społecznym może powstać wrażenie negatywnie rzutujące na ocenę swobody i obiektywizmu orzekania sędziów tutejszego sądu”, a „niezależnie od treści wydanego kończącego postępowanie orzeczenia pojawiać się będą zastrzeżenia co do bezstronności i obiektywizmu sądu”. Sąd Rejonowy nadto wskazał, że z podawaniem w wątpliwość tych przymiotów sądu właściwego należy się liczyć również z tego względu, że jeden z oskarżonych, starosta powiatu, podejmował starania o utrzymanie przewidywanego do zniesienia Sądu Rejonowego w S., w szczególności był inicjatorem podjęcia przez Radę Powiatu stosownej uchwały sprzeciwiającej likwidacji tego Sądu. Ma również znaczenie okoliczność, że ojciec innego oskarżonego jest działającym na terenie Sokółki mediatorem sądowym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Argumenty przedstawione przez Sąd Rejonowy w S. nie przekonują, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem przedmiotowej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu. Zapewne budzi ona zainteresowanie lokalnej społeczności, nie jest też bez znaczenia okoliczność, że społeczność ta jest niezbyt duża, zaś postawienie w stan oskarżenia kilku osób pełniących ważne dla niej funkcje musi być odbierane jako zdarzenie dużej wagi. Jest też prawdopodobne, że mieszkańcy miasta i powiatu rozważają, czy miejscowy sąd jest w stanie rozpoznać sprawę w pełni obiektywnie. Te wszystkie uwarunkowania nie powinny jednak prowadzić do wniosku, że wskazane jest odstąpienie od ustawowej zasady, mającej też umocowanie w Konstytucji (art. 45 ust. 1), rozpoznania każdej sprawy przez sąd miejscowo właściwy. W pierwszej kolejności trzeba mieć bowiem na uwadze, że w zakresie orzekania sądy funkcjonują jako organy całkowicie niezależne od innych władz, zaś wspomniane przez sąd właściwy spekulacje co do jego niezawisłości, jeśli istotnie się pojawiają, najwyraźniej wynikają z niewiedzy co do podstawowych zasad działania wymiaru sprawiedliwości, co jednak nie powinno rzutować na tok procesu. Nie należy też przywiązywać nadmiernej wagi do mogącego się pojawić powątpiewania w obiektywizm sądu właściwego. Wykazaniu przez sąd, że obawy w tym względzie są

zupełnie niezasadne, będzie służyło przeprowadzenie z respektowaniem wszelkich wymogów proceduralnych jawnej rozprawy, podczas której kwestia odpowiedzialności oskarżonych osób zostanie należycie wyjaśniona. Takie postąpienie lepiej będzie służyło budowaniu pożądanego obrazu sądownictwa w oczach społeczeństwa, niż przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi. To drugie utrwalaloby bowiem ewentualne przeświadczenie o niezdolności sądu do zachowania obiektywizmu w przypadku, gdy sprawa dotyczy osób znaczących w lokalnej społeczności.

Wskazanie, że zdolność sądu właściwego do obiektywnego rozpoznania sprawy może być kwestionowana z tego powodu, że jeden z oskarżonych czynił starania o utrzymanie w S. odrębnego sądu, wypada traktować w kategoriach nieporozumienia. Wspomniane zachowanie było wśród lokalnych władz samorządowych dość powszechne w związku budzącymi spory decyzjami organizacyjnymi Ministra Sprawiedliwości, jednak nie powinno wywoływać sugestii, że z tego powodu sąd mógłby traktować w uprzywilejowany sposób osobę zaangażowaną w jego „obronę”. Gdyby jednak tego rodzaju sugestie, świadczące o niezrozumieniu, że sąd nie kieruje się względami pozaprocesowymi się pojawiły, prawidłowe przeprowadzenie rozprawy skutecznie wykaże ich bezpodstawność. Celowe będzie przypomnieć, że w jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy zauważył, iż autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie popadały w zwątpienie co do własnych kompetencji w zakresie przeprowadzenia rzetelnego procesu, zaś racjonalna nieustępliwość w tym względzie sprzyja kształtowaniu się pozytywnego wizerunku organów trzeciej władzy i minimalizuje wątpliwości co do obiektywizmu i niezawisłości w rozpoznawaniu spraw (postanowienie z dnia 28 października 2011 r., III KO 72/11, LEX nr 1044040).

Również ostatnia ze wskazanych przez sąd właściwy okoliczność – pełnienie przez ojca jednego z oskarżonych funkcji mediatora – nie nakazuje przekazać sprawy innemu sądowi. Funkcja ta, polegająca na wykonywaniu określonych czynności na polecenie sądu, nie powoduje bowiem zbyt ścisłego związania z sądem pełniącej ją osoby.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

